

Ostateczne oficjalne wyniki wyborów parlamentarnych

17 października 2023

Frekwencja wyniosła ponad 74%, czyli ok. 26% wyborców olało wybory. Ta rekordowa liczba pokazuje, że źle się w Polsce dzieje, skoro ludzie ruszyli do urn głosować. Te wybory były demonstracją podziału społeczeństwa – betonowy elektorat PiS-u kontra elektorat antyPiS-owski. Oto oficjalne wyniki wyborów.

Sejm

- Prawo i Sprawiedliwość zdobyło 35,38% (194 posłów)
- Koalicja Obywatelska – 30,70% (157 posłów)
- Trzecia Droga Polska – 14,40% (65 posłów)
- Nowa Lewica – 8,61% (26 posłów)
- Konfederacja – 7,16% (18 posłów)
- Bezpartyjni Samorządowcy – 1,86% (0 posłów)
- Polska Jest Jedna – 1,63% (0 posłów)
- Mniejszość niemiecka – 0,12% (0 posłów – po raz pierwszy od lat)
- Ruch Dobrobytu i Pokoju – 0,12% (0 posłów)
- Normalny Kraj – 0,02% (0 posłów)
- Antypartia – 0,01% (0 posłów)
- Ruch Naprawy Polski – 0,00% (0 posłów)

Senat

- Prawo i Sprawiedliwość – 34,81%
- Koalicja Obywatelska – 28,91%
- Trzecia Droga Polska – 11,50%
- Konfederacja – 6,75%
- Nowa Lewica – 5,29%
- Bezpartyjni Samorządowcy – 4,91%
- 43 inne komitety wyborcze miały poparcie poniżej 1%

Reakcje komitetów wyborczych

Sztab Prawa i Sprawiedliwości nadzwyczajnie wiwatował z powodu pyrrusowego zwycięstwa oznaczającego utratę parlamentarnej większości. Zadziwiała nadzwyczajna radość Kaczyńskiego.

Sztab Koalicji Obywatelskiej bardzo zadowolony.

Sztab Lewicy też zadowolony.

Sztab Trzeciej Drogi zaskoczony większym poparciem, niż to, na które liczyli.

Za to sztab Konfederacji wyraźnie zaskoczyło bardzo słaby wynik na poziomie wyniku z ubiegłych wyborów. Mentzen chyba nie rozumie, co się stało.

Wnioski

Było do przewidzenia, że wygrają ugrupowania polityczne

wspierające Nowy Porządek Świata, klimatyzm, globalizm i Wielki Reset. Wielkie zdziwienie budzi nadzwyczajnie niskie poparcie dla ugrupowań anty-NWO. O ile poparcie dla PiS i KO niewiele się zmieniło, widać wyraźnie, że Polska Jest Jedna i Trzecia Droga odebrały elektorat Konfederacji.

Te wybory niewiele zmieniają – Polską wciąż będą rządzili zamordyści służący Światowemu Forum Ekonomicznemu (czyli Wielkiemu Resetowi i Nowemu Porządkowi Świata). Ugrupowania teoretycznie antysystemowe zdobyły ok. 12% głosów poparcia, a formacje antywolnościowe, których przedstawiciele w Sejmie głosowali za covidowym zamordyzmem, a niektóre nawet chciały wprowadzić przymus szczepień preparatami mRNA, poparło ok. 88% wyborców. To bardzo źle wróży przyszłości kraju i oznacza de facto kontynuację polityki PiS-u, tylko skuteczniejszą i bardziej dotkliwą.

Największym przegranym wyborów jest ugrupowanie Mentzena, które gdy było „na fali wznoszącej” popełniło dwa poważne błędy wyborcze, które zraziły do niego nowo zdobytych wyborców. Po pierwsze schowano Grzegorza Brauna, który jawi się jako osoba twardo broniąca swoich przekonań, bezkompromisowa i potrafiąca zaskakiwać populistyczną kreatywnością, a pokazywała z uporem maniaka dwóch młodych polityków, którzy pajacowali jak kabareciarze, których „świeżość” wypaliła się ekspresowo na starcie. Później tylko mówili ciągle to samo, co mówili wcześniej, celując w elektorat w wieku 18-24 lata. Drugi błąd to zdradzenie własnego elektoratu – Konfederacja usilnie próbowała upodobnić się do partii mainstreamowych, aby zdobyć ich głosy, lecz efekt był odwrotny. Zamiast zdobyć nowe głosy, utracili te świeżo zdobyte. Konfederacja ma już kozła ofiarnego – Janusza Korwina-Mikke – który ostatnio coś tam znów przebąkiwał o seksie małolatów, co nie wpłynęło na wyniki wyborów, gdyż obywatele już przywykli i kto miał się do niego zrazić, dawno temu się zraził. Za to rozmawiając z rodziną usłyszałem zaskakującą opinię, że „Konfederacja to naziści”.

Z obecnych posłów Konfederacji, mandaty przedłużą Konrad Berkowicz, Krzysztof Bosak, Grzegorz Braun, Krzysztof Tuduj i Stanisław Tyszka. Z kolei Janusz Korwin-Mikke, Dobromir Sośnierz, Krzysztof Kamiński i Michał Urbaniak pożegnają się z Sejmem.

Niepokojące jest zachowanie Kaczyńskiego, który podczas ogłaszania wyników wyborów był nadzwyczaj zadowolony. Albo nie rozumie, że stracił większość, albo chciał przegrać na czyjeś odgórne zlecenie (podobno poprzednie wybory miał przegrać, ale ponieważ PiS je niechcący wygrał, „zaimportowano mu” Mateusza Morawieckiego, byłego ministra w rządzie Donalda Tuska, którego planowano na szefa rządu PO), albo ma plan awaryjny, którym może być np. ogłoszenie stanu wojennego w celu zachowania władzy (na co mogą wskazywać dymisje dwóch najważniejszych generałów tuż przed wyborami), albo wie, że utworzy koalicję z Trzecią Droga lub jej połówką (po rozpadnięciu się koalicji Polski 2050 i PSL-u).

Wielkim zwycięzcą wyborów są media mainsteramowe, którym udało się nie poruszać ważnych tematów wyborczych i utrwalić podział polskiej sceny politycznej na PO-PiS + przystawki (kontrolowane opozycje).

Co dalej? Prezydent Andrzej Duda powierzy na pewno uformowanie nowego rządu PiS-owi. Jeśli Trzecia Droga nie wejdzie w koalicję z PiS-em, rząd PiS-u raczej nie uzyska poparcia i wówczas rząd będzie formowała PO, która najprawdopodobniej wejdzie w koalicję z Trzecią Droga i Lewicą, lub uzyska wotum zaufania Lewicy bez wejścia w koalicję z Lewicą. Wątpliwe, by Konfederacja weszła w koalicję z PiS-em lub z PO.

Wybory są oczywiście sfałszowane – zgodnie z „Konstytucją RP” podział mandatów powinien być proporcjonalny do wyniku wyborów, a tymczasem z powodu niekonstytucyjnych progów wyborczych (które przegłosowały kiedyś na swoją korzyść największe partie) prawie 4% wyborców nie będzie miało swoich reprezentantów w Sejmie.

Prywatnie dodam, że nie mogłem zagłosować na Ruch Dobrobytu i Pokoju, bo nie udało mu się zarejestrować w moim okręgu wyborczym. Ostatecznie oddałem głos na „coś innego”, co oczywiście jak zwykle nie przekroczyło progu wyborczego. W przypadku wyborów do Senatu opcje miałem dwie – kandydat PiS i rzekomo niezależny (p sprawdzeniu tego drugiego okazało się, że należał kiedyś do UW i PO). Choć oba nazwiska niczego mi nie mówiły, wybór był oczywisty – byle nie PiS.

Autorstwo: Maurycy Hawranek

Źródło: WolneMedia.net